

Masy pracujące całego świata coraz bardziej zespalaają się w walce o swe prawa i pokój

XXIII Sesja Biura Wykonawczego ŚFZZ zakończyła obrady

WIEN. Dnia 7 bm. odbyło się w Wiedniu końcowe posiedzenie XXIII Sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Biuro wykonawcze uchwaliło tekst deklaracji w sprawie przygotowań do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, odezwę do mas pracujących na całym świecie o poparcie kampanii na rzecz roku waleczności, zainicjowaną przez Światową Radę Pokoju, jak również deklarację na temat prowokacji faszystowskiej z 17 czerwca w Berlinie.

ODEZWA BIURA WYKONAWCZEGO ŚFZZ DO MAS PRACUJĄCYCH NA CAŁYM ŚWIECIE

WIEN. — Biuro Wykonawcze ŚFZZ uchwaliło odezwę do mas pracujących na

całym świecie, w której stwierdza m. in.:

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych na sesji w Wiedniu w dniach 3-7 sierpnia 1953 roku zapoznaliśmy się z doniosłymi uchwałami, powziętymi przez Światową Radę Pokoju na sesji w Budapeszcie w czerwcu 1953 r. Biuro Wykonawcze ŚFZZ oświadcza, że Światowa Federacja Związków Zawodowych całkowicie popiera te uchwały. Biuro Wykonawcze zwraca uwagę na organizację związkową we wszystkich krajach, jak również wszystkich ludzi pracy — mężczyzn i kobiet — do aktywnego udziału w organizowanej przez Światową Radę Pokoju międzynarodowej akcji na rzecz rokowań, w kampanii o pokojowe uregulowa-

nie spornych problemów międzynarodowych.

DEKLARACJA BIURA WYKONAWCZEGO ŚFZZ W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA ŚWIATOWEGO KONGRESU ŚFZZ

WIEN. — Deklaracja Biura Wykonawczego ŚFZZ w sprawie zwołania III Światowego Kongresu Związków Zawodowych głosi:

Biuro Wykonawcze ŚFZZ omówiło sprawę przygotowań do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, którego obrady rozpoczną się w Wiedniu 10 października 1953 roku. Biuro stwierdza, że masy pracujące na całym świecie gorąco popierają odezwę w sprawie zwołania tego wielkiego kongresu jednolitej, solidarnej i braterskiej, dostępnego dla wszystkich związków zawodowych bez różnic ich kierunków politycznych.

Trzeci Światowy Kongres Związków Zawodowych odbywać się będzie pod hasłem „Jedność i solidarność”. Kongres ten będzie dostępnym dla wszystkich organizacji związkowych. Jako brała w walce i w dążeniach omawiające kwestie przygotowano do kongresu w każdym związku zawodowym.

Wzmagając przygotowania do kongresu, wybierajcie waszych przedstawicieli, wzmacniając walkę i umacniając jedność! Przekształćcie wasz III Światowy Kongres Związków Zawodowych w wielki kongres jednolitej i międzynarodowej solidarności, który stanie się ważnym etapem w walce o dobrobyt wszystkich ludzi pracy, o postęp i utrwalenie pokoju!

DEKLARACJA BIURA WYKONAWCZEGO ŚFZZ W SPRAWIE PROWOKACJI FASZYSTOWSKIEJ Z 17 CZERWCA W BERLINIE

WIEN. — Biuro Wykonawcze ŚFZZ na sesji w Wiedniu w dniach 3-7 sierpnia bież. roku uchwaliło deklarację w sprawie prowokacji faszystowskiej z 17 czerwca w Berlinie.

Biuro Wykonawcze piętnuje nikczemną kampanię oszczerstw i nienawiści, którą prowadzą podległe wojen-

Agresywny układ Dulles - Li Syn Man zawarły

PARYŻ. Jak donosi Agencja FP, dnia 7 bm. podpisany został w Seulu tzw. układ o „wzajemnej obronie” między Stanami Zjednoczonymi a marionetkowym rządem Li Syn Mana. Równocześnie ogłoszona została deklaracja sekretarza stanu USA Dullesa i Li Syn Mana stwierdzająca m. in., że przedstawiciele USA i Li Syn Mana wycofują się z przyszłej konferencji politycznej w sprawie Korei, jeśli konferencja ta w ciągu 90 dni „okaże się bezowocną”. Marionetkowy woje- ka Li Syn Mana — jak wynika z deklaracji — nie podejmuje akcji militarnej jedynie i tylko przed konferencją polityczną i w czasie jej trwania. Oznacza to, że po upływie 90 dni od rozpoczęcia konferencji politycznej Li Syn Mana, w myśli układu z USA, będzie miał „prawo” pogwałcić rozejm i podjąć nowe działania agresywne przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W kolach postępowych podkreśla się, że agresywny układ Dullesa i Li Syn Mana ma na celu przygotowanie prób pogwałcenia rozejmu w Korei i ma utrudnić pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej.

ni i ich agencji w związku z prowokacją z 17 czerwca w Berlinie.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ pozdrawia klasę robotniczą i ludność NR, która w przytłaczającej większości sprzeciwiła się agresji faszystowskiej, zadając klęskę prowokatorom i pokrzyżowała ich plany. Dzielki zdecydowanej postawie klasy robotniczej i ludności NR, sprawa pokoju zwyciężyła.

Biuro Wykonawcze zwraca uwagę mas pracujących na całym świecie na nikczemne cele, do których zmierzała prowokacja z 17 czerwca i wzywa do zaostrzenia czujności wobec tych, którzy pragnęli wtrącić ludzką w odmętę straszliwej katastrofy. W zakończeniu deklaracji Biuro demaskuje reakcyjne przywódce wielkich amerykańskich organizacji związkowych, wysługujących się kołom imperialistycznym USA i wita z zadowoleniem stanowisko zrzeszenia wolnych Niemiec, wysługujących się kołom imperialistycznym USA i wita z zadowoleniem stanowisko zrzeszenia wolnych Niemiec, które potępiły prowokację berlińską i dzielnie walczy o zjednoczenie Niemiec, o triumf demokracji, postępu i pokoju.

Dymisja rządu Kaszmiru

MOSKWA. Jak donosi z Delhi agencja TASS, ogłoszono tam oficjalny komunikat stwierdzający, że rząd Kaszmiru z Szeikiem Abdulla na czele został rozwiązany przez szefa tego państwa Karana Singha. Premierem Kaszmiru mianowany został baski Gulian Mohammed.

Proces zdrajców narodu — amerykańskich najmitów w Korei Ludowej

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenianu: Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej rozpatrzyło sprawę antypaństwowego oszpeka szpiegowsko-terrorystycznego z Li Syn-epem na czele.

W sprawie tej stanęli przed sądem: Li Syn-ep, b. sekretarz KC Koreańskiej Partii Pracy i b. przewodniczący Komitetu Kontrolni Ludowej; Czo Il-men, b. zastępca ministra kultury i propagandy; Lim Hwa, b. zastępca przewodniczącego Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR; Pak Syn-won, b. zastępca kierownika Biura Kadr Wydziału Łączności KC Koreańskiej Partii Pracy; Li Gan-czuk, b. dyrektor Towarzystwa Importowo-Komercyjnego przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego; Be Czer, b. kierownik Wydziału Łączności KC Koreańskiej Partii Pracy; Jun Sik-dan, b. zastępca kierownika Wydziału Łączności KC Koreańskiej Partii Pracy; Pek Han-bok, b. nacelnik głównego wydziału inspekcyjnego w Departamencie Ochrony Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ilsynmanowskiego rządu marionetkowego; Czo Ek-bok, który zajmował jedno z kierowniczych stanowisk w Komitecie Kontrolni Ludowej; Men Czong-ho, b. dowódca pododdziału koreańskiej jednostki partyzanckiej; Sol Czong-sik, b. pracownik VII oddziału Głównego Zarządu Politycznego Koreańskiej Armii Ludowej.

Opublikowany w prasie koreańskiej akt oskarżenia stwierdza, że osrodek szpiegowsko-terrorystyczny z Li Syn-epem na czele opracowywał w myśli instrukcji swych mocodawców amerykańskich, plany obalenia władzy ludowej w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej przy pomocy szpiegostwa i morderstw dążył on do

O 50 rocznicy powstania KPZR

(Specjalny numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych)

Ostatni numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — „O trwały pokój, o demokrację ludową” — poświęcony jest pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, utworzonej w 1903 roku na II Zjeździe SDPRR.

W numerze zamieszczone są opublikowane ostatnio tezy: „50 lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”. Tej chlubnej rocznicy poświęcony jest artykuł wstępny. „Klasa robotnicza, masy pracujące wszystkich krajów — czytamy w nim — wszystkie partie komunistyczne i robotnicze z ogromnym entuzjazmem obchodzą chlubne 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — znamienną datę w bohaterskim życiu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów ZSRR, w historii całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego”.

Historia 50 lat niezłomitej walki, że bolszewicka partia nie ma równej sobie na świecie. To ona, partia bolszewicka, doprowadziła masy pracujące Rosji do zwycięstwa Wielkiej Rewolucji, otworzyła nową erę w dziejach ludzkości. Pod jej przewodnictwem naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne, a dziś pewnym krokiem podąża naprzód do komunizmu. Toteż gorącą jest miłość, bezgraniczne zaufanie, jakim obdarzają ją masy pracujące nie tylko w Związku Radzieckim, ale na całym świecie.

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — rozum, honor i sumienie naszej epoki” — pod takim współnym tytułem pismo zamieszcza artykuły przywódców bratnich partii komunistycznych — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Francji, poświęcone 50-leciu KPZR.

Szczególne bliskie są nam słowa przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesława Bieruty, — który szczególnie

uwagę poświęca w swym artykule ściśle powiązaniu polskiego ruchu rewolucyjnego z rosyjską klasą robotniczą i jej sztabem — partią bolszewicką, z tą partią, która pomogła polskiemu ruchowi robotniczemu wejść na tory konsekwentnie lenińskie. „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski, świętując 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jeszcze raz uświadamiają sobie głęboko, jak wiele naród nasz ma jej do zawdzięczenia” — stwierdza towarzysz Bieruta.

„Masy pracujące wszystkich krajów obchodzą 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego” — pod tym tytułem organ Biura Informacyjnego zamieszcza artykuł informacyjny o przebiegu obchodów 50-lecia KPZR w Związku Radzieckim i na całym świecie.

Ogłoszenie tej KPZR podkreślających m. in. możliwość pokojowego współistnienia ustroju socjalistycznego i kapitalistycznego zbiegło się w czasie z wielkim zwycięstwem światowego obozu pokoju, z podpisaniem rozejmu w Korei.

Omawiany numer „O trwały pokój” zamieszcza oprócz artykułu redakcyjnego, zatytułowanego „Wielkie zwycięstwo obozu pokoju i demokracji”, szereg innych pozycji, poświęconych temu wydarzeniu.

Numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, poświęcony chlubnej rocznicy obchodzonej przez ludzi pracy całego świata, znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego działacza partyjnego i społecznego, w rękach szerokiej mas narodu polskiego.

Po ogłoszeniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Odpowiadając na pytania przewodniczącego sądu, oskarżony Czo Il-men przyznał się w całej rozciągłości do popełnienia zbrodni wymienionych w akcie oskarżenia.

Oskarżony Pak Syn-won, również przyznał się w całej rozciągłości do zbrodni wymienionych w akcie oskarżenia, zeznał przed sądem, w jaki sposób banda zdrajców przygotowywała zamordowanie kierowników Partii Pracy i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, planując przy wrócenie kapitalizmu w kraju.

Herzci bandy szpiegów i zdrajców Li Syn-ep, który potwierdził wszystkie fakty przed stawione w akcie oskarżenia, przyznał się do kierowniczej roli w antypaństwowym osrodku szpiegowsko-terrorystycznym. Wszyscy inni oskarżeni przesłuchani na rozprawie również przyznali się w całej rozciągłości do popełnienia zbrodni przeciwko narodowi koreańskiemu.

Na końcowym posiedzeniu sądu w dniu 6 sierpnia przema wiał główny oskarżyciel — szatępa prokuratora generalnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Him Don-hak.

Po przedmówieniach obrońców sąd udzielił ostatecznego słowa o skartonym. Wszyscy oni ponownie przyznali się do popełnienia swych ciężkich zbrodni.

Li Syn-ep, Czo Il-men, Lim Hwa, Pak Syn-won, Li Gan-czuk, Ba Czer, Pek Han-bok, Men Czong-ho, Sol Czong-sik, i Czo Ek-bok skazani zostali na karę śmierci.

Oskarżeni Jun Sik-dan i Li Won-czou skazani zostali na wzięcie — pierwszego na lat 15 i drugi na lat 12.

Obecni na rozprawie robotnicy, chłopcy i przedstawiciele inteligencji przyjęli z głębokim zadowoleniem wyrok na nikczemnych najmitów USA.

Razem z masami - na czele mas

Gdy przed 50 laty rozdziała się pierwsza w dziejach świata rewolucyjna, marksistowska partia klasy robotniczej - partia bolszewicka, szeroki jej nie były liczebne. Cóż sprawiło, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci urosła ona w siłę tak potężną, że pod jej przewodem narody Rosji carskiej zdobyły na 1/6 kulj zleńskiej obalili państwo wszechwładnego kapitalu, że otworzyły nową erę ludzkości, erę rewolucji proletariackich, erę socjalizmu, że dziś budują komunizm?

Gdy hitlerowskie hordy wtargnęły w granice Związku Radzieckiego, wlecy monopolistycznej enull tuż plany ujarznienia wielkich obszarów ZSRR, liczyli, jakie zyski przyniesie im będą kopalnie na Uralu, nafta z Baku. Cóż sprawiło, że Związek Radziecki w był rozbił faszyzm, a ludom przyniósł upragniony pokój?

Gdy wichry rewolucyjnego płomienia ogarnęły Chin, reakcja światowa nie sadziła, że przeminie tak druzgocąca, że na stronie Chin Ludowych. Cóż sprawiło, że mały naród koreański dał druzgocąca odprawy uzbrojonym po zęby napastnikom, a walka narodów o pokój zmusiała agresorów imperialistycznych do rozjemstwa?

Zródłem tych zwycięstw jest fakt, że na czele narodów walczących o swą wolność stały partje komunistyczne, partje wyrażające wieloletnią marzenia mas ludowych, marzenia o szczęściu i wolności, że partje te, zbrojne w niezwykłą ideę marksizmu-leninizmu nierozdzielnie związane są z masami, że swymi narodami; że wyrażają ich interesy, że na czele mas, przejął się od nich, i dlatego kłopotliwa wolała siebie setki milionów ludzi. Partja jest silna zaufaniem mas, świadomością mas, ich gotowością poświęcić na każde jej wożwanie.

Czerpiąc z nauk Komunistycznej Partji Związku Radzieckiego, czerpiąc ze skarbnicy jej doświadczeń, nasza partja dzień po dniu, rok po roku umocnia więzi z masami, zespela się coraz silniej z narodem.

Podstawą więzi partji z masami jest to, że jej program, że jej polityka wyraża najbliższe, najżywniejsze interesy ludu pracującego. Partja nasza jest droga i blisko sercu każdego Polaka milującego o przyszłość, pragnącego szczęścia dla siebie i dla swych najbliższych. Nasza Partja prowadzi nas do Polski socjalistycznej, silnej i zamożnej, uczy nas walczyć o to, by rozkwitła gospodarka i kultura naszego narodu, by można było tak najpełniej zaspokoić potrzeby materialne i kulturalne wszystkich ludzi pracy.

Itóż z nas tego nie pragniemy? Itóż z nas nie dąży do tego, by odczytana nasza była

krajem zamożnym, pięknym, by życie nasze było lepsze, zasobniejsze?

Partja nasza uczy nas walczyć z wrogami Polski Ludowej. Budząc naszą rewolucyjną czujność, wzmacnia władzę ludu, paraliżuje zamachy wroga klasowego, chroni nasze fabryki przed szkodnikami i sabotażystami, przed dywersantami nasłanyymi przez imperialistycznych zbrodniarzy. Umocniając naszą robotniczo-chłopską, partja nasza broni masy pracującego chłopstwa przed wyuzdaniem kulackim, wlecy respolowej gospodarki rolnej, do życia dostatecznego i kulturalnego.

Itóż w tej walce przeciw wrogom naszego narodu, naszego pokojowego budownictwa nie jest całym sercem, całą duszą wraz z partją?

Partja swa więzi z całym narodem utrzymuje stale, codziennie, w każdej godzinie, w każdej chwili. W tysiącach zakładów pracy, w gromadach, w instytucjach, pracują towarzysze PZPR-owcy. Stykają się z bezpartyjnymi w pracy i poza pracą, znają ich troski, ich wlecyłości. Organizacje partyjne związane są tysiącami niel z zakładami fabryk, z chłopstwem pracującym. Czy znaczy to jednak, że w pracy wielu działy partyjnych nie napotyamy przelajów odrywania się od mas?

Życie wykazuje, że mamy jeszcze w szeregu naszej partji takich działaczy, którzy stosują w praktyce biurokratyczne metody pracy. Są to ci ludzie, którzy pracują za biurka, rzadko stycją się z masami, by posłuchać ich głosu. Są to ludzie, którzy nie potrafią jeszcze łączyć naszych zadań codziennych z żywą, pulsującą treścią polityczną, z wydarzeniami w kraju i w świecie. Ci, którzy nie potrafią w każdym poszczególnym zadaniu wskazać wielkich celów, z którymi zadanie to się ściśle łączy.

Wlece jeszcze mamy przelajów obojętności wobec faktów łamania praworządności, bezduszności, lekceważenia ekarg i zażeń. Wlece jeszcze aktywistów nie zna dobrze tego, co myślą ludzie, co ich trapi, jakie mają wlecyłości. I nie dziwnego, że nie troszcza się oni dostatecznie o ułoneje życia ludzom, o jak najlepsze zaspokojenie ich słusnych potrzeb, postułałów. Z wszystkich tymi wypaczeniami, prowadzącymi do osłabienia więzi z masami, partja nasza walczy bezkompromisowo.

Pamiętajmy, że naszym obowiązkiem partyjnym jest stworzyć warunki, by każdy człowiek pracy w mieście czy na wsi wiedział z własnego doświadczenia, że partja o niego, go stale się troszczy. Każdy człowiek pracy musi mieć pewność, że jego głos dotrze do partji, że zostanie uważnie wysłuchany, że otrzyma od niej wyjaśnienia wlecyłości i potrzebną radę.

Transmisjami wiążącymi partię z narodem, są masowe organizacje społeczne, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, rady narodowe. I dlatego polityczne kierowanie tymi organizacjami jest tak ważnym i odpowiedzialnym zadaniem, jest obowiązkiem wszystkich towarzyszy, którym partja powierzyła swą pracę. Dzięki masowym organizacjom bowiem głos partji dociera do mas i odwrotnie - głos mas dociera do partji.

Na partii naszej właśnie dla tego, że wyraża dążenia narodu, że jest przewodnikiem ludu pracującego miast i wsi, spoczywa obowiązek codziennej pracy politycznej wśród najszerzych rzez ludzi pracy, obowiązek przekonywania o słuszności polityki partji i zarządzeń władzy ludowej. Aby umocnić stale więzi partji z masami, trzeba stale wleciać i tłumaczyć ludziom pracy ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy naszą codzienną pracą a celami, ku którym dąży nasz naród pod przewodem klasy robotniczej i jej partji.

Jeżeli robotnik nie rozumie w pełni sensu współzawodnicstwa pracy, nie uświadamia sobie, że dzięki zwiększonej wydajności pracy, dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych przyczynia się do tego, by naród nasz żył zamożniej i kulturalniej - to trudno będzie rozbiżować w nim entuzjazm pracy, wolę stałego wykonywania i przekazywania planów, wytlumaczę mu, że od wyników jego pracy zależą siła i rozwój odczynny, zależy szczęście i dobrobyt całego społeczeństwa.

Jeżeli ktoś nie rozumie ściślego związku naszych wspólnych inwestycji planu 6-letniego z walką o silę odczynną, o pokój, którego przelaj każdy z całej duszy pragnie, ten nielawo zrozumie źródła naszych trudności, nie będzie wiedział, jaka jest droga ich przezwyciężenia. Temu trudności będą przesłaniać nasze osiągnięcia.

A wlecy przecież, że obóz socjalizmu otaczają kraje kapitalistyczne, otaczają wrogo wie czyhający na nasze życie, na nasze granice, na wszystkich, co sobla wywalczyli i zbudowali. I dlatego państwo nasze musi myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz o dniu jutrzejszym, o tym, hymy być silni, zdolni pokrzykować wszelkie zbrodnicze zakusy imperializmu.

Aby słowo partii miało jeszcze większą silę mobilizującą - partja musi uczyć się od mas, znać nastroje, które je nurtują. Nie oznaczają to w żadnym wypadku, że więzi partii z masami polega na poddawaniu się na stojom zacofanych elementów, na biernym wysłuchaniu narzeków czy na potakaniu małkontentom.

Historia rewolucyjnego ruchu robotniczego uczy nas, że tam, gdzie partja stoi na czele mas, a nie wlece się w ogonie mas, tam, gdzie partja jest jak najściślej związana z masami, tam naród i partja tworzą jedność, tam nie powodzie się żadna najbardziej perfidna dywersja wroga wewnętrzznego i zewnętrznego, tam zostaje on niechlebnie zde maskowany, unieszkodliwiony, rozbiły.

Komitet Centralny naszej partji stale wskazuje, że siła naszej partji tkwi w nierozerwalnej więzi z masami. „Siła naszej partji - mówił towarzysysz Bierut - polega na tym, że nie tylko jej członkowie, ale również wielomilionowa masa bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży, masy pracujące w olbrzymiej swej większości - widzą w partii silę przewodnią, widzą w niej czynniki, który toruje narodowi prawidłową i słuszną drogę rozwoju”.

I dlatego musimy nieustannie rozszerzać i pogłębiać naszą pracę wśród mas ludowych, dlatego musimy dostrzegać energię, rodzając się w tonie mas, umiejącej, wleki kłiwie słuchać głosu mas. Wleki dy potrafimy coraz lepiej mobilizować masy do walki i pracy dla realizacji naszych wielkich celów - tak bliskich i drogich sercu wszystkich Polaków - umocnienia i utrzymania pokoju, zbudowania Polski dobrobytu, Polski silnej, socjalistycznej.

J. Kuczeńska

Wieczór przyjaźni polsko-koreańskiej

Wieczór artystyczny poświęcony przyjaźni polsko-koreańskiej, który staraniem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich - odbył się w Koszalinie w ubiegłą sobotę. długo pozostanie w pamięci wszystkich jego uczestników. Uroczysty nastrój zapanował na sali od pierwszego ukazania się na scenie całego zespołu studentów koreańskich, którzy „Młodzieniową” powitali mieszkańców Koszalina. Wspólnie odśpiewana pieśń wolności i braterstwa ludzi pracy całego świata, jednako blisko i wymowna w języku koreańskim i polskim - podkreśliła serdeczne uczucia łączące przedstawicieli odległej, a jakże bliskiej sercu każdego uczelwego człowieka Korei z przedstawicielami społeczeństwa koszańskiego.

Obydwa przemówienia - przewodniczącego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i kierownika grupy zespołu studentów koreańskich, przerywane były spontanicznymi okrzykami na cześć przyjaźni polsko-koreańskiej, podchwytliwym przez wszystkich uczestników wieczoru. Występ artystyczny studentów koreańskich, zaspokoiły czelełowo głód wiedzy o języku, kulturze i sztuce narodu koreańskiego, odczuwany przez społeczeństwo województwa koszańskiego. Poznaliśmy pieśń o Klim Ir Senle, z którą maszerowały na front oddziały Koreańskiej Armii Ludowej. Usłyszeliśmy pieśń partyzantów, pieśń młodzieży koreańskiej oraz starą, popularną ludową piosenkę „Nad rzeką” i nastrojową liryczną pieśń pt. „Mgła”.

Wielką i bardzo miłą niespodzianką dla uczestników uroczystego wieczoru było wykonanie przez zespół koreański kilku pieśni polskich, w polskim języku. Chór odśpiewał Pieśń o Bolesławie Bierucie oraz piosenkę góralską - „Pierso godźna”.

Solista zespołu Han Ho Dzin - obdarzony czystym, potężnym głosem, odśpiewał arie Jontka z opery „Halka” Moniuszki oraz pieśń „Miesto pokoju”. Han Son Ran otrzymała burzliwe brawa za piosenkę „Ej, przyleciał ptaszek”. W drugiej części wieczoru wystąpili artyści scen lódzkich. Dedykował swój program koreańskim przyjaźniom. W zespole lódzkim wyróżniła się walerami głosowymi i wielkim wycuciem charakteru wykonywanych przez siebie pieśni Mira Przybylska - solistka Rozgłośni Lódzkiej Polskiego Radia. Duże uznanie publiczności zdobyli obydwaj artyści, prowadzący konferansjerke.

Zakończenie uroczystego wieczoru przekształciło się w serdeczną manifestację przyjaźni polsko-koreańskiej. Publiczność wraz z artystami, odśpiewała hymn młodzieży. Po wyjściu z Domu Kultury, wielu mieszkańców Koszała zęgnalo serdecznie odjeżdżających Koreańczyków, życząc im powodzenia w nauce i w odbudowie ojczyzny.

W sumie - wieczór dobrze przysłużył się sprawie wzajemnego poznania i zbliżenia między narodami w ważnej chwili zwycięstwa sił pokoju i demokracji, jakim jest zawarcie rozjemstwa w Korei.

(arb.)

PGR Ramlewo Dolne kończy żniwą

Progressywne wynagrodzenie za przekroczenie normy dziennej zmobilizowało robotników PGR do wydajniejszej pracy

W nocy lato jeszcze na całego. Ale już z rana wyjrzało zza chmur słońce, najpierw nie śmiało, by później zajasnąć pełnym blaskiem. Ktoś przyniósł wiadomość, że barometru podnosi się do góry. Robotnicy PGR Ramlewo Dolne w pow. kolobrzesckim odetchnęli z ulgą.

Kobiety i członkowie rodzin wyszli gremialnie do przestawiania szyty, przyspieszono tempo wywożki i przyorywania obornika pod buraki (pod rzepak już zaorano).

Traktorzysta Konstanty Dumniak kosi tymczasem ostatnie pole bujnie wyrosłej pszenicy jaiej. Na jutro, tzn. na sobotę, po zostanie do skoszenia niespełna 5 ha. To rezja. Pozostałe zboża zostały już całkowicie skoszone, a niektóre, jak np. żyto i pszenica ozima zwiezlone z pola w 100 proc. Konstanty Dumniak - to przyodujący traktorzysta województwa. Swoln „Zetorem” i snopowiązałką skosił już ponad 160 ha, czyli większość zbóż w gospodarstwie. A oto procent wykonywanej przez niego normy z różnych dni: 229, 193 proc. itd.

Sprawnie przebiega akcja żniwno-omlotowa w PGR Ramlewo Dolne. Zakończenie koszenia zbóż, zwiezienie z pol większości plonów, przeprowadzenie omiotów części żyta w polu bezpośrednio ze sztyg - to nie tylko rezultat dobrego kierownictwa gospodarstwa i wzorowej organizacji pracy - ale przede wszystkim wynik wydajnej pracy uświadomionych robotników, pomocy członków rodzin.

Gdyby nie ostatnie deszcze - mówi kierownik PGR Michał Kulesza, odznaczony dyplomem uznania za wydajną pracę nad podniesieniem produkcji gospodarstwa - mielibyśmy już zwiezlone wszystkie zboża. Ale mimo to żniwa zakończymy 5 dni przed terminem.

Gospodarstwo Ramlewo Dolne posiada na 100 ha zaledwie 6.6 robotników, wliczając w to robotników zatrudnionych przy hodowli i administracji. Posłała więc znacznie mniej robotników aniżeli dziesiątki innych gospodarstw, a jednak uzyskuje od nich lepsze wyniki produkcyjne, wcześniej wyko-

nuje zadania gospodarcze. Plony jej ziemiań szacuje się na około 27 q z ha, pszenicy jareiej 25 q, a pszenicy ozimej i owsa ponad 22 q z ha. Gospodarstwo produkuje w żniwach nie tylko w zespole, ale i w całym pow. kolobrzesckim.

Rozmawiając z załogą można się łatwo przekonać, że tworzy ona zgarny, rozumiejący swoje zadania kolektywy, który, gdy za chodzi potrzeba, potrafi dać z siebie maksimum wysiłku i ofiarności. W gospodarstwie nie ma jeszcze organizacji partyjnej, ale trzeba ją jak najszybciej stworzyć. Mimo to świadomość polityczna załogi podnieksiona została poważnie dzięki czystemu narodom roboczym oraz aktywnej pracy uświadamiającej prowadzonej zarówno przez kierownictwo jak i przez niestety nielicznych towarzyszy partyjnych.

Analiza kart roboczych wskazuje, że wydajność pracy robotników szczególnie wzrosła od lipca. Od tego czasu obowiązują uchwała Prezydium Rządu wprowadzająca w PGR dzienne normy pracy produkcji roślinnej i progresję za przekroczenie tych norm. Postanowienia uchwały stały się dla robotników PGR Ramlewo Dolne poważnym bodźcem do stałego zwiększania wydajności pracy, do przekraczania norm.

Kiedy na jednym z zebrań załogowych w drugiej połowie czerwca omawiano w gospodarstwie uchwałę Prezydium Rządu, a księgowy Wacław Smigielski przytaczał przykłady wzrostu zarobku przy poszczególnych pracach - niektórzy robotnicy kiwali głowami z powątpiewaniem. Szwbko jednak mieli możliwość przekonać się, że w przykładach księgowego nie było przesady.

W dniu 2 lipca tłumnie zebrał się robotnicy przy wywiesionym wykazie, podającym procent wykonanej normy i wysokość zarobków poszczególnych robotników z dnia poprzedniego. Uśmiechali się z zadowoleniem i z większą jeszcze ochotą zabierali się do pracy. Tak było również i przez następane dni.

W gospodarstwie nie było jeszcze wypłaty za m-c lipiec. Zafizjimy jednak do przycgoto-

wanej już listy płac i zobaczymy jak kształtują się zarobki robotników za lipiec: np.

Wojtaszek Bolesław	— 938,07 zł.
Schreder Otto	— 866,16 zł.
Perliński Józef	— 994,22 zł.
Sulikowski Stan.	— 930,72 zł.

Dobrze zarobili bracia Rut-satz z brygady oborowej - po 1,361 i 1,366 zł. Karł Pagatz — 1,424 zł, Ernst Rakow — 1,099 zł, traktorzysta Dumniak — 1,668 zł, a pozostali traktorzyści ponad 1.000 zł. Sumienna i wydajna praca została należyte wynagrodzona.

Mówiąc o wzroście wydajności pracy i zarobków nie chcemy być gołosłowni. Zobaczmy przykłady. Oto robotnik Bolesław Wojtaszek wykonał w czerwcu w pracach snor-mowanych 128 proc. normy i zarobił 671 zł. W lipcu wykonał 138 proc. i zarobił 936 zł. Józef Perliński zwiększył wykonanie normy ze 171 proc. do 202 proc., a zarobki z 796 do 994 zł. Podobnie Stanisław Sulikowski wypracowywał w czerwcu średnio 147 proc., a w lipcu 163 proc. Zarobki jego podniosły się z 730 do 930 zł.

Każdy z nas zrozumiał - mówi kandydat partji tow. Józef Perliński - że żniwa to nasz całoroczny dorobek i tego dorobku nie wolno nam zmarnować. Chodzi tu przecież nie tylko o nasze gospodarstwo, ale o wyżywienie robotników w miastach, o silę naszego państwa i utrwalenie pokoju. Zachęca nas do lepszej pracy uchwała Rządu. Wladomo, że możliwość wyższych zarobków stwarza zawsze większą ochotę do pracy. W ostatnią niedzielę woziliśmy jeźmiem z pola, pracowaliśmy również w poprzednią niedzielę. Za wykonaną w niedzielę pracę otrzymaliśmy w myśl uchwały Rządu dodatek w wysokości 100 proc. faktycznie w tym dniu uzyskanego wynagrodzenia akordowego. Od jutra rana całą parą bierzemy się do zakończenia żwózki. Po stanowiliśmy nie przerywać żwózki także w nocy.

Nie będziemy żalować się - dodaje zęgnając się tow. Perliński, aby jak najszybciej zebrać z pol wszystkie chleby, na który czeka miasto.

Marian Rebeła

Powstają komitety dożynkowe

W dniu 8 bm, został powołany przez Prezydium Woj. RN Wojewódzki Komitet Dożynkowy z przewodniczącym Prez. Woj. RN tow. Szczeniakiem na czele. W skład komitetu weszli przedstawiciele: PZPR, stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz urzędów i instytucji rolniczych.

Komitety dożynkowe zostaną powołane również w powiatach i gminach. Pokierują one przygotowaniem i przebiegiem dożynek, które odbędą się w naszym województwie w dniach 23 i 30 bm.

Organizacja dożynek w tym roku będzie nieco inna niż w poprzednich latach, a mianowicie nie będą one organizowane na terenie każdej gromady albo gminy a w 3 — 4 gminach w poszczególnych powiatach. W powiatach Białogard, Słupsk i Ziętów odbędą się tylko dożynki powiatowe połączone z otwarcem regionalnych wystaw rolniczych.

Organizatorem dożynek jest Związek Samopomocy Chłopskiej, a gospodarzem rady narodowe.

Na uroczystościach dożynkowych przodują chłopci indywidualni i spółdzielcy oraz przodownicy pracy z PGR zostaną odznaczeni dyplomami uznania za osiągnięcia w pracy.

Najlepsi spośród przodujących chłopów indywidualnych i spółdzielców oraz robotników PGR pojadą na Kralowy Zjazd Przodujących Chłopów, który odbędzie się 5 września br. w Szczecinie. Na zjeździe wybili przodownicy rolnictwa otrzymają odznaczenia państwowe.

3 tys. chłopów z naszego województwa pojedzie na ogólnopolskie dożynki, które odbędą się także w Szczecinie w dniu 8 września.

W radosnym dniu dożynek wlece pracująca wlece udział w licznych zabawach, imprezach artystycznych i sportowych, w pokazach filmowych itp. W gminach i powiatach, gdzie będą odbywać się uroczystości dożynkowe, zostaną zorganizowane kiermasze księżkowe oraz stoliska z artykułami gospodarczymi i pierwszej potrzeby.

W święcie dożynkowym wlece udział liczne ekipy łączności miasta ze wsią.

Ponieważ do dożynek zostało już niewiele dni, wszyscy chłopci pracujący powinni wykonać każdy dzień i godzinę, dla zwiezienia zboża z pola i na czas oddania państwu, aby obchodzić święto dożynkowe ze świadomością, że sumiennie spełnili swój obowiązek obywatelski.

A. J.

Warzywa obrodziły — dlaczego brak ich w Koszalinie?

— Ziemiaków nie ma.
— Dlaczego?
— Nie przywieźli jeszcze.
— Kapusty też nie ma.
— Dlaczego?
— Zabrakło.
— A jabłka?
— Tylko te.
W skrzynce na ladzie leżą pół-zeschłe, pół-zgnite, pokryte czarnymi plamami jabłuszka wielkości orzecha. Leżą tak...

— Dlaczego nie ma porów, selerów, koperku, dlaczego nie ma włoszczyzny?
— Nie będą przecież tego co dzień przywozić. A kilka dni nie oplaca nam się trzymać — zaraz zwiędnie — mówią bezrozko sklepowa. Na natarczywie nalegania, by podała datę, kiedy po raz ostatni zamawiała włoszczyznę w hurcie odpowiednio da niechętnie: 31 lipca. Dziś jest 7 sierpnia. Długo wędruje do sklepu MHD peczęk koperku. Nie dziwnego, że konsument odbiera go już w stanie mocno zwiędłym. Nie dziwnego, że plan obrotu warzywami za czas 1—20 lipca wykonało koszalińskie MHD w 43, a obrotu owocami w 28 proc. Nie dziwnego, że klient skarży się na zaopatrzenie i obsługę skle-

pu MHD przy ul. Armii Czerwonej 8.
Nie tylko sklepowa Zofia Jasińska i kierowniczka sklepu Ewa Jabłońska mają taki „wygodniaki”, jakże niesłuszny stosunek do potrzeb klientów. Nie tylko one unikają „towarów łatwo psujących się, wymagających więcej uwagi i troski ze strony sprzedawcy. Tak samo nie dba o zaopatrzenie klienta w warzywa kierownictwo MHD w Koszalinie. Mówią o tym cyfry: 28 proc. planu.
TU TROCHĘ LEPIEJ
W sąsiednim prowadzącym również sprzedaż warzyw i owoców sklepie PSS przy ul. Armii Czerwonej z zaopatrzeniem jest trochę lepiej.
Kierowniczka sklepu, Eugenia Szewczyk, usilnie wspomina się o dostawę towarów. Są ziemniaki, ogórki pomidory, jabłka ładne i duże wyglądają bardzo zachęcająco. Ale włoszczyzny również brak.
— Nie przywożą — mówi ob. Szewczyk. — Powinni przywozić co dzień, żeby była świeża — co dzień po trochu.
— Z transportem mamy trudności — usprawiedliwia się kierownictwo PSS. PSS plan obrotu warzywami za czas od 1—20 lipca wykonała w 200 proc. Sklepy PSS lepiej niż sklepy MHD zaopatrzone są w warzywa i owoce.
— Nie mieliśmy jeszcze w sprzedaży żadnych innych owoców poza jabłkami, a i te dostarcza nam OZH w zbyt małych ilościach.
Tak twierdzi „referent owocowo-warzywny” PSS Rln. skł.

braknie, urodzaj był 4-krotnie wyższy, niż w ubiegłym Ale... Wciąż nie dość jest warzyw i owoców w sklepach handlu spożywczego. I w tym jest niewątpliwie wielka wina OZH.
OZH I ODBIORCY
Handel warzywny to nie jest rzecz łatwa. Wymaga dużo operatywności, Szybkiego dostaw. Odpowiedniego magazynowania towaru, Szybkiego rozprowadzenia mas w towarowej. Odpowiedniej polityki cen. Nie można dopuścić do zmagazynowania zbyt wielkich ilości towaru łatwo psującego się. Trzeba tu naprawdę dobrej współpracy hurtu z detalem. I z tą współpracą między OZH a PSS i MHD nie jest najróżniej.
Odbiorcy — PSS i MHD — nie mają zaufania do OZH. Równocześnie chętnie zasłaniają się wymówką, że Woj. RN nie zezwala im na zakupy z innych poza OZH źródeł. A wszyscy razem tłumaczą, że brakiem winien jest bezpośredni producent: rolnik, spółdzielca, PGR, który „nie wiadomo, kiedy przywiezie warzywa i owoce a kiedy nie”.
Wiadomo. Przywiezie tam, gdzie aparat handlowy umie się o to starać.
Czas, by nasz handel spożywczy bardziej zajął się sprawą zaopatrzenia mięsami w warzywa i owoce. Są ku temu wszelkie możliwości. Trzeba tylko skończyć z nieudolnością i uciekaniem od trudniejszej pracy. Sprawy tą powinieli zainteresować się Wydział Handlu MRN. Lepiej późno, niż wcale.

ZAWINIŁ DETAL
I znów zadajemy sklepowej Zofii Jasińskiej to samo pytanie:

Na okres 5 dni zmiana w rozkładzie jazdy pociągów na linii Koszalin—Białogard—Szczecin

W związku z robotami drogowymi na linii kolejowej Koszalin — Białogard, w okresie 5 dni, tj. od 10—14 sierpnia br. ulegnie poważnym zmianom ruch pociągów pasażerskich.

POCIĄGI DALEKOBIEŻNE
Pociągi kursujące na trasie Szczecin — Gdańsk, odchodzące z Koszalina do Szczecina o godz. 14.06 i do Gdańska o godz. 14.10 będą kursować tylko na trasie Gdańsk — Słupsk — Gdańsk.
Pociąg pośpieszny ze Szczecina do Gdańska, dotychczas odjeżdżający ze Szczecina o godz. 22.06, w okresie trwania robót ze Szczecina wyjeżdżać będzie wcześniej, tj. o godz. 19.40 i drogą okrężną Białogard — Kołobrzeg przybędzie do Koszalina według dotychczasowego rozkładu jazdy o godz. 1.20.
Pociąg pośpieszny z Gdańska do Szczecina odjeżdżać będzie z Koszalina nadal według dotychczasowego rozkładu jazdy, czyli o godz. 3.00 i drogą okrężną przez Kołobrzeg — Białogard przybędzie do Szczecina o godz. 8.57.

Również kursujący na tej trasie pociąg osobowy, odchodzący z Koszalina do Szczecina o godz. 20.20, przybędzie do Szczecina drogą okrężną przez Kołobrzeg — Białogard o godz. 2.19 zamiast o 0.15. Powrotny zaś pociąg odjeżdżając ze Szczecina o godz. 12.07 zamiast 14.39 — z tym, że przybywać będzie do Koszalina planowo według dotychczasowego rozkładu jazdy.
Pociąg kursujący na trasie Warszawa Wsch. — przez Gdynię — Białogard, kończy swój bieg w Koszalinie, skąd wraca jako lokalny o godz. 11.05 do Słupska, a potem odjeżdża według dotychczasowego rozkładu jazdy do Warszawy Wsch. o godz. 19.16. Na pociąg ten połączenie z Koszalina można osiągnąć pociągiem miejscowym, odchodzącym o godz. 17.06.

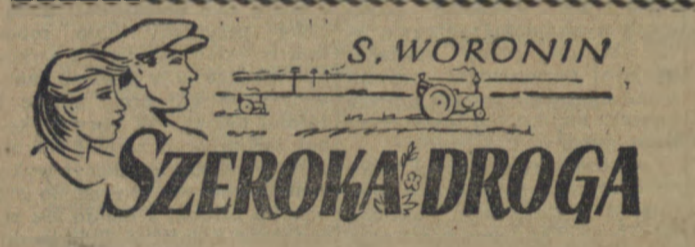
POCIĄGI MIEJSCOWE
Został również zmieniony rozkład jazdy pociągów miejscowych. Podróż z Koszalina do Białogardu odbywać się będzie z przesiadaniem w miejscu robót na trasie

Tymczasowy rozkład jazdy przedstawia się następująco:

ODJAZD:		PRZYJAZD:	
Koszalin — 6.50, 14.48	Białogard — 8.18, 17.07	Białogard — 6.52, 15.23	Koszalin — 8.04, 17.00
Koszalin — 5.41, 8.06, 11.05, 17.06	Słupsk — 7.24, 9.57, 12.58, 19.05	Koszalin — 6.41, 15.44, 18.10	

Wszystkie inne pociągi kursujące na trasie Koszalin — Białogard — Słupsk na okres trwania robót zostały odwołane.

CZY OZH DOSTARCZY?
Okazuje się że sklepy mają trudności, bo nie dostarcza się na czas towarów z magazynów PSS czy MHD, a magazyny PSS i MHD nie dostarczają sklepom, bo nie dostarcza im na czas i w dostatecznej ilości towaru OZH.
Np. dnia 4 bm. OZH nie dostarczył PSS żądanej ilości pomidorów (zamówienie — 3 tony — dostawa 1200 kg) i ziemniaków (zamówienie 4 tony — dostawa 2 i pół tony). Zamiast wydać towar rano OZH załatwia odbiorców o godz. 10 rano, kiedy warzywa i owoce już dawno powinny być w sklepach.
A co na to OZH?
— Wszystkie w porządku. Towaru mamy dość — zapewniła kierowniczka działu przerzutów z OZH.
Ze dość jest warzyw w OZH — to w tymen. Jarzyn w tym roku na pewno nam nie zabraknie.
C-4-10998. Nr zamówienia 197



S. WORONIN
SZEROKA DROGA

(32)
— Nie masz co mnie namawiać. Nie jestem dziewczyną. Powiedziałem, i kropka! Pofolgowałem ci ostatnim razem i oto, do czego doszło. Od jutra przeprowadź tamte krowy do ogólnego stada... A nie posłuchasz, no to popamiętasz! Samojłow zaczął nerwowo chodzić po pokoju. Ani ruszyć nie mógł zrozumieć, dlaczego taką samą próbą udała się w sowchozie, udała się „odrodzić” — a jemu nie.
Nikołaj Fiodorowicz dawno już wyszedł, a Samojłow wciąż chodził, rozmyślał i w żaden sposób nie mógł sobie tego wyjaśnić.
Samojłow wybrał się nocą do obory. Panował tam półmrok, gdyż paliło się tylko po jednej małej lampce nad przednim i tylnym wejściem. Samojłow szedł cicho, wsłuchując się w mrawowy oddech krow. Przy samym już wyjściu zauważył starą dojarkę Saszynę. Dojarka rzuciła się z powrotem do przegrody.
— Co ty tu robisz? — zapytał surowo Samojłow widząc, że Saszyzna chowa coś za siebie.
— Ja nie... Ja tylko dałam pić...
— Pić? Czy automatyczne poidło nie działa? A poza tym, dlaczego byłaś... — spojrzał na przegrodę — u krow Jewstigniejewej?
Wtem wiadro, które kobieta chowała za siebie, brzękło. Saszyzna zmlaskała się i próbowała wymknąć się kierownikowi.
— A no, pokaż mi to wiadro.
— Cóż to znów...
— Pokaż no, pokaż!
Obejrzał cebryczka, na którego ściankach i dnice tkwiły jeszcze resztki paszy tręściwej.

— Po coś to robiła?
— A bo nie można przecież krow głodem morzyć!
— Przez całą czas je dokarmiałaś?
— Dokarmiałam! — Saszyzna spojrziała ze złością na Samojłowa. — Serce mi się kraje, kiedy sobie pomyślę, że Jewstigniejewa nie zostanie „płocotysieczna”. Takie śliczne krowki hodowała, a wy chcecie z nimi jakieś tam próby wycyzniać.
— Wszystko nam popsulaś — powiedział z złością Samojłow. — Dobrze jeszcze, że oje dziś przyłapałem, a to byś nam do reszty całą sprawę popsula.
— Dlaczego popsula?
— Bo przez ciebie udoj się zmniejszył. Karmiś, to ich i tak, jak trzeba, nie karmiś, tylko im apetyt psujesz. Krowy w polu porządnie nie zjedzą, bo leżą na zarle w domu, a tam też nie mają go pod dostatkiem!
Najprostsza rzeczą byłoby odwołanie rozkazu o przeniesieniu krow Jewstigniejewej do ogólnego stada, lecz Nikołaj Fiodorowicz tego nie zrobił. Ambicja mu na to nie pozwoliła. Powiedział, i kropka! Mimo licznych perswazji Samojłowa Nikołaj Fiodorowicz uparł się przy swoim. Kiedy jednak pozostał sam, zaczął rozmyślać na temat dojarki Saszynę. Przecież w gruncie rzeczy nie chciała ona nic złego, przeciwnie, sądziła, że robi jak najlepiej, a jednak popsula całe doświadczenie. Mimo woli zaczął myśleć o sobie. I znów, po raz nie wiadomo już który, przypomniał mu się dzień, kiedy przyjmował u siebie w domu „odrodziców”. Może oni i mają rację, zarzucając mu niewłaściwe postępowanie, a jedynie on tego nie widzi, a raczej nie rozumie, właśnie jak ta Saszyzna. Gorzkie to były myśli. Zauważył też, że ludzie zmienili się w stosunku do niego, stali się jakcyś chłodni, powściągliwi, nie witał go już tak przyjaźnie i życzliwie, jak dawniej, gdy zjawiał się na polu czy w oborze. I coraz częściej trafiały się nieporozumienia to z tym, to z tamtymi kołchoźnikami. I tu przypomniał sobie kłótnie z córką, kiedy była ostatnio u niego w odwiedzinach. Lena także nie nagadałaby mu tak ni z tego ni z owego tyłu przykrych rzeczy... „Może doprawdy w czymś zawiniłem. Ale w czym? Nie mam pojęcia — myślał, wchodząc do budynku zarządu kolchozu. — Zdawałoby się, że nie robię im nic złego, a patrzy na mnie jak na winowajcę”.



Kronika KOSZALINA

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 99 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.

APTEKA
Apteka Społeczna nr 11, ul. A. Czerwonej 1 — tel. 187.

DYZURY

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Żelazna 3, tel. nr 215.

23 proc. wydatków budżetowych naszego województwa na rok 1953 przeznaczonych jest na ochronę zdrowia.
Budżet Ziemi Koszalińskiej na rok 1953 przewiduje 1.718.000 zł. na przychodnie przy zakładach pracy, stacje epidemiologiczne, sprzęt lekarski dla szpitali, przychodnie przeciwgruźlicze i ośrodki zdrowia.
W roku 1953 przewiduje się dalszy wzrost łóżek w szpitalach zamkniętych, utrzymanie prewencji dla ochrony zdrowia i przeciwdziałania chorobom oraz źlebków stałych i wiejskich. Przewiduje się także wzrost punktów polonitycznych o 71 proc.

Co, gdzie, kiedy?

KINA

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Granica w ogniu”.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” (Rokossov) — „Pokolenie zwycięzców”.
Seanse godz. 20.
SŁUPSK — „Polonia” — „Cud w Mediolanie”.
Seanse godz. 18, 18 i 20.
KOŁOBZEG — „Wybrzeże” — „Zołnierzy zwycięstwa” — seria II.
Seanse godz. 17 i 19.
SŁAWNO — „Sława” — „Nauczyciele”.
Seanse godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Pośmiertna wystawa obrazów artysty malarza Romana Merzowicza w Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53.

MUZEUUM

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, zwiedzać można od godz. 12—17. W niedzielę i piątek od 12—19.

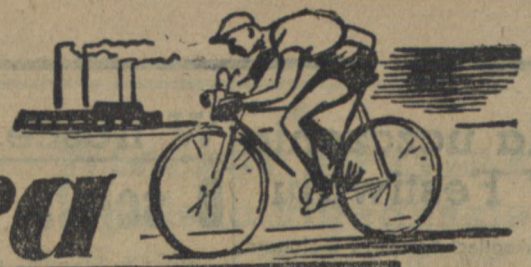
Radio

12 sierpnia 1953 (środa)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert.
5.40 Muz. 6.10 Muz. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalendarz. 8.00 Muzyka. 8.30 Dla dzieci młodsz. 8.50 Muzyka. 10.50 „Nowa Huta” — piosenki. 10.53 Muzyka kameralna. 11.15 Muzyka i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety” 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wies tańczy i śpiewa”. 13.15 Muzyka symf. 15.30 Dla dzieci. 15.10 Utwory an organy. 16.30 Piosenki radzieckie. 16.50 „Głos mają kobiety”. 17.00 Pogodanka. 17.15 Piosenka o Wiale. 17.20 Koncert orkiestry. 18.00 Na szerkim świecie. 18.45 Koncert ork. 19.15 Sprawozdanie z IV Światowego Festiwalu Młodzieży. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.34 Melodie Ludowe. 20.45 Aud. liter. 21.00 Konc. chopinowski. 21.30 Reportaż. 21.45 Wieczorna serenada. 22.30 Muzyka kameralna.



Głos sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALINSKIEGO“

ROK II

WTOREK 11 SIERPNIA 1953 ROKU

Nr 28 (35)

Sprinterzy biją rekordy województwa

100 zawodników na starcie o mistrzostwo okręgu w lekkoatletyce

Na rozegranych w ub. niedzielę w Koszalinie mistrzostwach lekkoatletycznych województwa nie było wielu widzów. Obecni na trybunach nie mieli jednak powodów do narzekania. Tym razem bowiem zawody zorganizowane były dobrze. Dotyczy to szczególnie pierwszej połowy mistrzostw, kiedy to konkurencje przeprowadzane były sprawnie i szybko, a speaker natychmiast po ich zakończeniu informował publiczność o osiągniętych wynikach. Później, a zwłaszcza tuż przed zakończeniem zawodów, dało się zauważyć już pewne rozprężenie. Ogólnie jednak pod względem organizacyjnym impreza wypadła nadszpendlawa-

nie dobrze, co jest zasługą tak działaczy sekcji z ob. ob. Gumliennym i Kujawą na czele, jak i członków komisji sędziowskiej.
Dopisała również pogoda. Nic też dziwnego, że w tych warunkach osiągnięto wiele dobrych wyników. Najlepsze zanotowali w sprintach mężczyźni, gdzie ustanowiono dwa nowe rekordy województwa. Pierwszy z nich padł w przedbiegu „setki“. Nowym rekordzistą jest Szczepański z Białogardzkiego Kolejarza z wynikiem 11,1 sek. Ten sam czas osiągnął Szczepański w finale, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza województwa na rok bieżący. Ponadto dobre czasy na tym dystansie uzyskali Młynarczyk i Szykowny — po 11,2 sek. W finale ten ostatni został zdyskwalifikowany przez startera za dwukrotny fałstart. Drugi rekord padł w biegu na 200 metrów. Ustanowił go Młynarczyk (Białogard) osiągając czas 23,2 sek. O 0,1 sek. gorszym był Szczepański, a trzeci na mecie Góral (Koszalin) miał czas 23,8 sek. Ponadto w przedbiegach Szykowny uzyskał dobry wynik 23,9 sek.

Na uwagę zasługuje ponadto czas Pawłaka z Koszalińskiego WKS-u w biegu na 5000 m — 16,15,9 min., Tulkowskiego w biegu na 1500 metrów — 4,26,7 min. oraz Fircwica (Białogard) w rzucie dyskiem — 37,42 m. Na niezłym poziomie stał rzut oszczepem. W konkurencji tej 6 zawodników osiągnęło ponad 39 m. Zwyciężył Pufal (Złotów) z wynikiem 42,20 m.

Wśród kobiet wyróżnić należy Pietraszewską (WKS Koszalin). Wygrała ona bieg na 400 m, wyprzedzając rekordzistkę okręgu Hajncel z Łodzi o 0,1 sek. Wśród mężczyzn na 100 m w dobrym czasie 8,5 sek. Rekordzistka okręgu Hajncel była druga z wynikiem 8,6 sek. Słabo natomiast wypadły skoki w dal i wwyż. Mężczyźni nie mogli się uporać z wysokością 170 cm, a w dal tylko Tuzik w eliminacjach uzyskał ponad 6 m. Wśród kobiet w skoku wwyż żadna z zawodniczek nie przekroczyła 120 cm.

W zawodach startowało blisko 100 zawodników, reprezentujących z wyjątkiem Człuchowa wszystkie powiaty naszego województwa. Startujący wykazali na ogół dobre przygotowanie do zawodów, co też uwidoczniło się w osiągniętych wynikach. Nie wszyscy jednak byli dobrze przygotowani. Np. Lipiec z

WKS-u, zwycięzca w biegu na 3000 m, biegł w kolczatkach o trzy numery za dużych na jego nogę. Czyżby WKS cierpiał na brak sprzętu?

W biegu na 100 m zanotowali karygodny przykład braku troski o zawodnika. Zawodnik powiatu koszalińskiego Mroczek po minięciu mety zasłabł. Okazało się, że znany ten lekkoatleta mieleńskiego LZS-u chorował ciężko przed kilkoma dniami. Upadek po biegu nie przeszkodził jednak kierownictwu reprezentacji pow. Koszalińskiego w dopuszczeniu Mroczka do udziału w pełnięciu kuli. Wydaje się, że przykład ten świadczy o wymownym o braku troski o zdrowie zawodnika i wymaga wyłączenia należytych wniosków. Pierwsze miejsce w klasyfikacji powiatowej zajął zespół Białogardu, pozostawiając daleko w tyle zespół z kolekt. drużyny. Trzon reprezentacji zwycięskiego powiatu stanowili lekkoatletki i lekkoatletki Białogardzkiego Kolejarza. Oni też wywalczyli dla swego zrzeczenia pierwsze miejsce i proporzec przechodni ORZZ w punktacji zrzeczeniowej.

Dalsza kolejność nie została jeszcze oficjalnie ustalona. Wyniki klasyfikacji zespołowej podamy więc jutro.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji:

- KOBIECY:** 60 m — Pietraszewska (Koszalin) — 8,5; 2. Hajncel (Białog.) — 8,6; 100 m — Hajncel (Białog.) — 14,3; 2. Trąbceżyńska (Stupsk) — 14,3; 200 m — Ertmann (Białog.) — 31,8; 400 m — Pietraszewska (Kosz.) — 67,0; 2. Czczyżyn (Sławno) — 68,4; 500 m — Złach (Złotów) — 1,31,1; 2. Ruszczyńska (Kosz.) — 1,42,8; w dal — Hajncel (Białog.) — 4,40 m; wwyż — Trąbceżyńska (Stupsk) — 1,19; kula — Januszak (Kosz.) — 25,57; 2. Młynarczyk (Białog.) — 24,60; oszczep — Harabin (Złotów) — 27,15; 2. Młynarczyk (Białog.) — 24,00; granat — Surus (Białog.) — 34,00; 2. Kadów (Złotów) — 29,35; 3. Duraj (Złotów) — 28,67; sztafeta 4 x 100 m — Białogard — 59,0; 2. Złotów — 59,1.

- MĘCZYŻNI:** 100 m — Szczepański (Białog.) — 11,1; 2. Młynarczyk (Białog.) — 11,2; 3. Penkala (p. Stupsk) — 11,7 (w eliminacjach zawodnik ten miał czas 11,3 sek.); 200 m — Młynarczyk (Białog.) — 23,2; 2. Szczepański (Białog.) — 23,3; 3. Góral (Koszalin) — 23,8; 400 m — Kozłowiec (Białog.) — 53,9; 2. Szulc (Kosz.) — 53,9; 500 m — Wierszycki (p. Kosz.) — 2,06,5; 2. Peters (Złotów) — 2,08,3; 1000 m —

II Liga

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej niespodzianką był remis warszawskiego Kolejarza z 12 w tabeli OWKS (Bydgoszcz) 4:1 (3:2). Lotnik (Warszawa) odniósł cenne zwycięstwo nad Górnikiem (Wałbrzych) 1:0 (1:0) wysuwając się na trzecie miejsce w tabeli. Przewodnik Ligi Gwardia (Bydgoszcz) uoceniła swoją pozycję na czele tabeli zwyciężając Górnika (Bytom) 2:0 (0:0). Niespodzianką jest również wysoko zwycięstwo Spójni (Warszawa) nad Ogniwem (Tarnów) 6:2.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Gwardia (Lublin) — Kolejarz (Leszno) — 1:2 (1:1). Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Kielce) 3:0 (0:0). Włókniarz (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 0:1 (0:0).

W tabeli prowadzi, nadal Gwardia (Bydgoszcz) 24 pkt. różnicą 4 pkt. przed Kolejarzem (Warszawa) i 5 pkt. nad Lotnikiem (Warszawa).

- Zygan (Wałcz) — 2,45,8; 2. Kra-wiec (Białog.) — 2,46,0; 1500 m — Tulkowski (p. Stupsk) — 4,26,7; 2. Mucha (Kosz.) — 4,27,2; 3. Peters (Złotów) — 4,28,4; 3000 m — Lipiec (Kosz.) — 9,54,8; 2. Głusz-czyński (p. Stupsk) — 10,29,5; 5000 m — Pawlak (Kosz.) — 16,15,4; 2. Krzemieński (p. Stupsk) — 17,02,0; 3. Adamski (Kosz.) — 17,07,2; w dal — Kurzyk (Wałcz) — 5,95; wwyż — Kozłowiec (Białogard) — 1,63; 2. Kaleniewicz (Stupsk) — 1,61; 3. Kalnowski (Koszalin) — 1,61; trójskok — Tuzik (Stupsk) — 13,51; 2. Wiatrak (p. Stupsk) — 12,70; 3. Rybiński (Stupsk) — 12,48; tyczka — Włodarczyk (p. Stupsk) — 3,13; 2. Kaleniewicz (Stupsk) — 2,92; 3. Leszczyński (p. Stupsk) — 2,92; kula — Wysmulek (p. Stupsk) — 11,57; 2. Racek (Stupsk) — 11,32; dysk — Fircwicz (Białog.) — 37,42; 2. Wysmulek (p. Stupsk) — 33,32; oszczep — Pufal (Złotów) — 42,20; 2. Flakowicz (p. Stupsk) — 41,83; granat — Ciągło (p. Stupsk) — 58,73; 2. Sitak (Kosz.) — 58,96; sztafeta 4 x 100 m — Białogard — 47,0; 2. p. Stupsk — 47,7; sztafeta olimpijska — Szczecinek — 3,43,0; 2. Białogard — 3,45,0; 3. Wałcz — 3,47,1.

W klasie A

Gwardziści przegrywają na własnym boisku

Sympatycy Gwardii Koszalińskiej przeżyli w ub. niedzielę nie miłą niespodziankę. Gwardia bowiem w meczu o mistrzostwo klasy A przegrała na własnym boisku z Kolejarzem Słwinińskim 2:4 (1:2).

Atak Gwardii, w którym zabrakło Czechowicza i Janowka ka, niewykorzystał wielu dogodnych sytuacji. Kolejarze natomiast zagraли b. ambitnie i w rezultacie odnieśli zwycięstwo.

W Białogardzie miejscowy Kolejarz doznał jeszcze jednej porażki przegrywając ze swym imiennikiem z Darłowa w stosunku 2:4 (1:2). Piłkarze Darłowa byli drużyną lepszą przez cały czas meczu i wygrali zastrzeżenie, ratując się tym samym od spadku z klasy A.

H. Osłupk
Porażka toruńskiego Kolejarza w Słupsku

Wczoraj na stadionie Gwardii w Słupsku odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III Ligi pomiędzy toruńskim Kolejarzem a miejscową Gwardią. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 1:0 (0:0).

W I połowie spotkania lekka przewaga w polu miała Gwardia, górując nad gwardzistami szybkością. Mimo kilku ładnych zagrań kolejarzom nie udało się jednak zdobyć prowadzenia.

Po przerwie gra wyrównuje się i gwardziści coraz częściej goszczą pod bramką przeciwnika. W 87 min. sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę Kolejarza. Egzekwuje go pewnie Litwerek, zdobywając prowadzenie dla swej drużyny.

Mimo usilnych starań napastników drużyny gości toruńskich, wynik ten utrzymuje się do końca meczu.

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Gwardii Kwiatkowski, który obronił wiele groźnych strzałów.

Sędziował ob. Wleśkowski z Gdańska. Widzów około 2 tysiące.
(AI—ka)

1500 m — Lewandowski — 3.49,2 min.!

Dwa rekordy świata lekkoatletek radzieckich na zawodach w Bukareszcie

W niedzielę na międzynarodowych zawodach sportowych Przyjaźni i Braterstwa zakończono konkurencje lekkoatletyczne. 40 tys. widzów oglądało wspaniałe walki czołowych sportowców świata. W szlachetnej, przyjacielskiej rywalizacji sportowej uzyskano wiele doskonałych wyników, a wśród nich dwa rekordy świata.

W sztafecie kobiet 4 x 200 m reprezentacja ZSRR w składzie: Kalasznikowa, Sałonowa, Kazan-cewa i Hnykina, pobiła rekord świata wynikiem 1:36,4. Drugie miejsce zajęła sztafeta NRD — 1:37,0, bijąc rekord krajowy.

Drugi rekord świata ustanowiła doskonała lekkoatletka radziecka Czudina w pięcioboju, uzyskując 4888 pkt. W poszczególnych konkurencjach wieloboju Czudina uzyskała: kula — 13,42, skok wwyż — 1,63, 200 m — 25,5, 80 m ppl. — 13,6 skok w dal — 5,81.

Z zawodników polskich doskonale spisał się Lewandowski, który w biegu na 1500 m zajął czwarte miejsce, bijąc rekord Polski wynikiem 3.49,2. Bieg ten zakończył się zwycięstwem Jung-wirtha (CSR) w doskonałym czasie 3.46,2. Dwa następne miejsca zajęli Węgrzy: Beres — 3.46,6 (rekord Węgry) i Iharos — 3.48,8. Piątym na mecie był Hermann (NRD) — 3.50,0 (rekord NRD). Potrzebowski zajął 7 miejsce — 3.52,4, a Chromik był 8 — w czasie 3.52,8.

Wielkie zainteresowanie wywołał bieg na 10.000 m, w którym — podobnie jak w biegu na 5000 m — Zatopek miał groźnego konkurenta w młodym biegaczu radzieckim Kucu.

Na ostatnich okrążeniach o zwycięstwo walczyli Zatopek i Kuc, jednak na ostatnich 300 m Zatopek przyspieszył, oderwał się od biegacza radzieckiego i nie-

Dla kolarzy...

Wyścig kolarski o mistrzostwo województwa szczecińskiego i koszalińskiego, zorganizowany 9 sierpnia w Słupsku przez miejscową Stal, przyniósł zwycięstwa zawodnikom tego zrzeczenia.

W wyścigu na 150 km pierwsze miejsce zajął Matuszewski w czasie 4:42,42 godz. Na dystansie 50 km pierwszym był Karaszewski w czasie 1:28,30 godz., zaś na dystansie 25 km — Z. Heinrich — 48,17 min. (wszyscy trzej ze słupskiej Stali).

PKKK w Kołobrzegu organizuje w nadchodzącą niedzielę, dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, wyścig kolarski dookoła powiatu na dystansie 50 km. W wyścigu tym mogą startować zawodnicy tylko na rowerach turystycznych. Na trasie zostaną zorganizowane trzy lotne finisze — w Siemysiu, Rymaniu i Gościńcu.

Bliższych informacji udziela biuro PKKK w Kołobrzegu.

Wyjazd reprezentacji Polski na Wioślarskie Mistrzostwa Europy do Kopenhagi

WARSZAWA. 9 bm. wyjechały z Warszawy na wioślarskie mistrzostwa Europy do Kopenhagi zawodniczki Blaschczakowicz (AZS Kraków), Jeziorska (Ogniw Warszawa) oraz trener Brzeziński z Bydgoszczy.

W Pradze nastąpi spotkanie z pozostałymi członkami reprezentacji Polski, w skład której wejdą powracający z Bukaresztu zawodnicy Zb. Schwarzer i Jagodziński (AZS Wrocław), T. Kocerca (AZS Bydgoszcz), sternik Michalski (AZS Kraków) oraz trenerzy Verey i Kobylński.

zagroźony minął metę w czasie 29:25,0. Kuc uzyskał czas 29:41,4. Trzeci był Anufriew, czwarty — Juhas (Węgry), piąty — Siemionow (ZSRR), szósty — Dumitru (Rumunia).

Skok wwyż wygrał Soeter (Rumunia) — 200 przed Kovarem (Węgry) i Ijasowem (ZSRR) — po 193. 400 m ppl. wygrał Litw-jew (ZSRR) — 51,5 przed Julinem (ZSRR) — 51,8 i Lippayem (Węgry) — 52,4 (rekord Węgry). W sztafecie męskiej 4 x 100 zwyciężyły Węgry — 41,5 przed CSR — 41,5 i ZSRR — 41,6.

Dziesięciobój wygrał Volkow (ZSRR).

Pływacy polscy startowali w trzech biegach finałowych na 100 m st. grzbiet. Gallnerówna zajęła trzecie miejsce wynikiem — 1:20,9. Zwyciężyła Schneider (NRD) — 1:16,5.

Mrozówna zajęła piąte miejsce na 200 m żabką w czasie 3:07,0. W konkurencji tej zwyciężyła Voigt (NRD) — 2:59,7.

Na 400 m st. dow. Gremłowski zajął dopiero 7 miejsce w czasie 4:50,5. Zwycięzcą tej konkurencji był Węgier Csordas w doskonałym czasie 4:40,6.

Finał 100 m grzbiet. mężczyźni wygrał Wu Chuan Yu (Chiny Ludowe) — 1:08,4, a 100 m st. motylkowym — Tumpek (Węgry) — 1:06,9.

Do finału 100 m st. dow. z Polaków zakwalifikował się tylko Mroczkowski, który w drugim półfinale był 3 z czasem 59,8. Tokaczewski i Lewicki nie zakwalifikowali się do finału.

W turnieju siatkówki kobiet rozegrano pierwsze spotkania w grupie finałowej. Siatkarki polskie sprawiły zawód, przegrywając z Bułgarią 1:3 (15:6, 9:15, 9:15, 7:15). W drugim meczu ZSRR pokonał Rumunię 3:0 (15:11, 15:12, 15:12). W poniedziałek Polki grały z drużyną FSGT.

W niedzielę, w drugim dniu turnieju bokserskiego, walczyło trzech Polaków. W wadze muszej Brychlik przegrał z Rumunem Zlataru, w średniej — Piórkowski pokonał Holendra Klisena, a w ciężkiej Biel przegrał ze Stubnickiem (NRD).

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów bokserskich, doskonale zaprezentowali się bokserzy radzieccy. Stiepanow w wadze koguciej znokautował w III rundzie Węgra Molnara, a mistrz Europy w lekkiej — Jengibarion pokonał Fina Penki.

I Liga

- Unia Chorzów — Ogniw Bytom — 1:0.
- Kolejarz Poznań — CWKS — 1:1.
- Gwardia Warszawa — Budowlani Opole — 3:0.
- Ogniw Kraków — Budowlani Gdańsk — 2:0.
- Górniki Radlin — Gwardia Kraków — 1:2.
- OWKS Kraków — Budowlani Chorzów — 2:0.

TABELA	
Unia Chorzów	15 28 42:11
OWKS Kraków	15 22 34:18
Gwardia Kr.	14 21 27:17
CWKS	15 17 26:17
Gwardia W-wa	15 17 20:22
Górniki Radlin	15 13 21:26
Ogniw Bytom	15 12 16:22
Bud. Chorzów	15 12 21:33
Kol. Poznań	15 12 13:19
Ogniw Kr.	14 9 14:21
Bud. Gdańsk	15 8 12:21
Bud. Opole	15 7 18:35

Kapala zdobył puchar GKFK w zawodach żużlowych

Ogólnopolskie indywidualne zawody żużlowe o Puchar GKFK zgromadziły na stadionie olimpijskim we Wrocławiu dobrą stawkę zawodników. O zwycięstwie walczył fakt, że po zakończeniu zawodów (po 13 biegu) trzech zawodników: Kapala (Kolejarz), Suchecki (CWKS) i Kupczyński (Spójnia) mieli po 11 punktów. Dodatkowy bieg wygrał Kapala w czasie 1:26,8 przed Kupczyńskim i Sucheckim. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczyński 1:26,0. Wszystkie pojedynki stały na wysokim poziomie.

Puchar GKFK zdobył Kapala (Kolejarz) przed Kupczyńskim (Spójnia), Sucheckim (CWKS), Frachem (Spójnia) i Wieszczkiem. Zawodom przyglądało się 60 tys. widzów.

Piłkarze-juniorzy rozegrali już półfinały

W niedzielę rozegrano półfinałowe spotkania o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Zwycięskie drużyny zakwalifikowały się do finałów, które odbędą się w Świdnicy.

Wyniki spotkań: Budowlani (Lublin) — Gwardia (Nowy Dwór) 2:1 (1:1). Spójnia (Kielce) — Włókniarz (Łódź) — 1:4 (1:2). Budowlani (Białystok) — Kolejarz (Toruń) — 1:2. Budowlani (Opole) — Ogniw (Wrocław) — 5:2 (4:1). Unia (Szamotuły) — Górnik (Zabrze) — 2:2 (po dwóch dogrywkach). Kolejarz (Gorzów) — Kolejarz (Szczecin) — 2:1 (2:1). Rzeszów — Iraków — 3:2. Koszalin — Gdańsk — 3:2.

W meczu Unia (Szamotuły) — Górnik (Zabrze) na podstawie losowania do finału weszła Unia.

Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce

W dniach 4 — 6 września odbędą się w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski seniorów oraz mistrzostwa Polski w maratonie. W mistrzostwach wezmą udział zawodnicy klasy I i mistrzostwej oraz mistrzowie zrzeczeń, o ile uzyskane przez nich wyniki odpowiadają normom II klasy wg nowego regulaminu jednolitej klasyfikacji. Ponadto, w roku bieżącym w drodze wyjątku będą mogli startować w mistrzostwach zawodnicy nie odpowiadający wyżej podanym warunkom, którzy do dnia 22 sierpnia br. osiągną minima

kontrolne, wyznaczone przez sekcję lekkoatletyczną GKFK.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów odbędą się w dniach 11 — 13 września br. w Lublinie. Startować będą juniorzy i juniorki posła dający co najmniej II klasę sportową, urodzeni w roku 1935 lub w latach następnym. W konkurencjach technicznych do startu w mistrzostwach uprawnieni będą zawodnicy, którzy w sezonie 1953 osiągnęli następujące minima kontrolne: dysk (1,5 kg) — 38,50 m, kula (5 kg) — 13,20 m, oszczep (600 g) — 49 m, 200 m ppl. — 29,0, 110 m ppl. — 17,4.

Dla uczczenia IV Festiwalu

Lekkoatleci Kolejarza Białogard dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, jaki odbywa się obecnie w Bukareszcie, zobowiązali się uporządkować bieżnię, rzutnię i skocznię na stadionie sportowym. Zobowiązanie zostało wykonane i już w dniu 2 bm. lekkoatleci Białogardu mogli startować w dobrych warunkach.

W Tychowie niszczyć basen

Basen pływacki w Tychowie, położony niedaleko lasu i ogrodzony pięknym żywopłotem, stawa rza doskonale warunki zarówno do uprawiania sportu jak i wypoczynku po pracy. W zimie można tu z powodzeniem rozwijać łyżwiarstwo czy hokej.

Obiekt ten jest jednak bardzo zaniedbany. Z urządzeń pozostała obecnie tylko pompa, skrajnie niegodziwie i trapiące wkrótce zostaną całkowicie zdewastowane. Poza tym teren wokół basenu zamieniono w pastwisko dla krów i gosi, które niszczą żywoptot.

Moldzież z okolicznych PGR-ów i z POM-u z pewnością chętnie pomogłaby przy remoncie basenu. Trzeba jednak, aby Prezydium GRN w Tychowie oddało obiekt do użytku PO „SP” czy innej organizacji młodzieżowej.

J. Składanek, Korespondent „Głosu”

W trosce o zdrowie sportowców. O ścisłą współpracę działaczy i instruktorów z poradnią

Nigdy jeszcze w historii naszej nie było tak realnych możliwości do urzeczywistnienia szczytnego hasła postępowej medycyny — tworzenia społeczeństwa ludzi zdrowych — jak obecnie w Polsce Ludowej.

Jednym z najważniejszych środków do osiągnięcia tego celu jest socjalistyczna kultura fizyczna, która zmierza do wychowania ludzi zdrowych i silnych, gotowych do obrony swej ojczyzny i do pracy dla niej.

Jednak ćwiczenia sportowe bez kontroli lekarskiej wpływają niekiedy ujemnie na stan zdrowia ćwiczącego.

Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie mas pracujących, w trosce o rozwój kultury fizycznej, powołał do życia wojewódzkie przychodnie sportowo-lekarskie. Zadaniem przychodni jest sprawowanie opieki lekarskiej nad sportowcami, przeprowadzanie badań okresowych, leczenie sportowców, udzielanie im rad, wskazówek itp.

Na terenie naszego województwa pracuje również jedna poradnia. Powstała ona w marcu br. w Słupsku. Wyśilek naszego państwa, mającego na celu zabezpieczenie sportowcom woj. koszalińskich go jak najbardziej wszechstronnej opieki lekarskiej, nie został jednak doceniony przez zrzeczenia, a nawet przez po-

szczególnych działaczy i samych zawodników.

Nasi działacze niejednokrotnie jeszcze nie rozumieją potrzeby opieki lekarza nad sportowcem, błędnie mniemając, że lekarz w sporcie jest „kulą u nogi” wyczynowców. To błędne i szkodliwe dla zawodników rozumowanie sprawia, że zrzeczenia nie kierują swych członków na badania lekarskie. Np. w IV ogólnopolskim wyścigu kolarskim o puchar m. Słupska, zawodnicy naszego województwa nie mieli kart zdrowia, nie byli zbadani przez lekarza.

Komitety KF winny więc zwrócić większą uwagę na o-

Na ringu białostockim

Juniorzy woj. łódzkiego najlepsi

W niedziele w białostockiej hali sportowej rozegrano finał walki bokserskiej o tytuły mistrzów Polski juniorów. Podobnie jak w poprzednich dniach walki finałowe wykazały doskonałe przygotowanie kondycyjne i techniczne młodych pięściarzy.

Wyniki walk finałowych w kolejniach wag od papierowej do ciężkiej: Bujak (Łódź woj.) pokonał Kujdę (Wrocław), Damp (Gdańsk) wygrał z Łaskiem (Łódź woj.), Skąpiec (Łódź miasto) pokonał Walczaka (Poznań), Sygacz (Lublin) zwyciężył Ambroziewicza (Łódź miasto), Arszentak (Warszawa woj.) wygrał z Pajdą (Wrocław), Guźniński (Łódź woj.) po najładniejszej walce dnia wywypunktował Łukomskię (Warszawa miasto), Rojewski (Warszawa miasto) pokonał Kalinowskiego (Łódź miasto), Poleks (Gdańsk) wygrał z Sypniewskim (Poznań), Karolak (Warszawa miasto) zwyciężył Kwiatkowskiego (Łódź woj.), Chorążykiewicz (Wrocław) odniósł zwycięstwo nad Matusiakiem (Łódź woj.), Guzik (Warszawa miasto) wygrał z Zielińskim (Opole).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Łodzi województwa — 31 pkt., przed Warszawą miasto — 24 pkt., Łodzią miasto — 21 pkt. i Gdańskiem — 16 pkt.

wg. kor. B. S.

bowiązek badania lekarskiego zawodników. Trzeba sumiennie przestrzegać zaleceń naszych władz sportowych o konieczności posiadania kart zdrowia przez zawodników, a nie przestrzegających tego ważnego obowiązku nie dopuszczając do udziału w zawodach. Działacze i zawodnicy muszą zrozumieć, że kontrola lekarska nie jest hamulcem rozwoju w sporcie, a przeciwnie — ważnym czynnikiem pomagającym uzyskiwać lepsze wyniki bez szkody dla zdrowia.

Badania lekarskie dzielą się na badania wstępne, okolicznościowe i okresowe.

Badaniu wstępnemu podlegają wszyscy ćwiczący, wszyscy ci, którzy dotychczas nie byli badani i nie zostali zakwalifikowani przez lekarza.

Badaniem okresowym podlegają wszyscy uprawiający sport systematycznie — dwa razy w roku: na początku sezonu i po jego zakończeniu. Wyczynowcy natomiast winni

kontrolować swój stan zdrowia 3 razy w roku.

Badania okolicznościowe jako uzupełnienie badań okresowych, winny przechodzić za wodnicy przed zawodami.

Dużą pomoc w badaniu mogą okazać lekarzom trenerzy i instruktorzy. Ich uwagi o zdrowiu sportowca są cenną pomocą dla lekarza. Instruktor, czy działacz, kierując zawodnika do poradni, powinien na karcie skierowania wpisać swoje spostrzeżenia.

Dlatego też, apelując do działaczy i instruktorów o kierowanie sportowców do poradni, zwracamy uwagę na potrzebę nawiązania współpracy między działaczami a lekarzami. Jedyną bowiem ścisłą współpracą działaczy z lekarzami sportowym może dać do brzo wyniki i przyczynić się do jak najszybszego urzeczywistnienia wspomnianego w wstępie hasła — tworzenia społeczeństwa ludzi zdrowych i silnych.

str.

Precz z kaperownictwem!

O ile piłkarze szcześcińskie Unii w tegorocznym sezonie dają z siebie wszystko, aby ich kolo było jak najlepiej reprezentowane w rozgrywkach klasy A, o tyle kieroownictwo kola „stara” się o pogorszenie im opinii.

Jaszkrawym tego przykładem jest próba skaperowania Kadowa ze złotowskiej Spółni do drużyny szcześcińskiej.

W przerwie meczu Kolejarz Szczecinek—Spójnia Złotów w dniu 2 sierpnia, członkowie zarządu Unii zwrócili się do Kadowa z propozycją, aby przeszedł do ich drużyny, obiecując mu za to pensję 800 zł miesięcznie. Kiedy Kadow nie zgodził się, podwyższyli mu „stawkę” do 1.000 zł, a później do 1.200 złotych.

Zarząd sekcji piłki nożnej WKRF winien zająć się tą sprawą, znaleźć winnych i przykładać ich ukarać, tym bardziej, że zarząd Unii ma już „na sumieniu” niedługo tego rodzaju wykroczenia.

B. PLACZEK, Korespondent „Głosu”

Dobre wyniki lekkoatletów polskich w Bukareszcie

Wysoki poziom Igrzysk Braterstwa i Przyjaźni

W trzech dniach zawodów lekkoatletycznych na Międzynarodowych Igrzyskach Przyjaźni i Braterstwa w Bukareszcie z Polaków najlepsze wyniki uzyskał Radziwonowicz i Sidło w rzucie oszczepem, Krzyszkowiak w biegu na 3000 m z przeszkodami oraz Baranowski na 200 m.

W piątek przed południem w eliminacjach rzutu oszczepem minimum kwalifikujące do finału (63 m) uzyskało tylko 4 zawodników: Cybulenko (ZSRR) — 67,77, Radziwonowicz — 67,25, Kuźniec (ZSRR) — 66,89 i Sidło — 64,77. Z pozostałych zawodników dopuszczono do finału 8 z najlepszymi wynikami.

Po południu rozegrano finały w rzucie oszczepem. Zwyciężył Kuźniec bardzo dobrym wynikiem 74,76. Drugie miejsce zajął Cybulenko — 73,47, Radziwonowicz zrzucił bardzo regularnie, mając wszystkie rzuty ponad 68 m. Polak zajął trzecie miejsce wynikiem 69,51. Czwarty był Sidło — 68,93.

W biegu na 3000 m z przeszkodami Krzyszkowiak uzyskał najlepszy wynik w Polsce — 9:04,6 zajmując 7 miejsce. Zwyciężył Marulin

(ZSRR) w bardzo dobrym czasie 8:56,2. Dwa następne miejsca zajęli Węgry: Josonsky — 8:57,4 (rekord Węgier) i Apró — 9:03,0.

Bardzo dobry wynik uzyskał również Baranowski w eliminacjach w biegu na 200 m. Wygrał on swój przedbieg w czasie 21,7, kwalifikując się do półfinału. Klęska nie stała na starcie z powodu kontuzji.

W eliminacjach 80 m ppl. Boclanówna zajęła w I serii 4 miejsce z wynikiem 12,0 i nie zakwalifikowała się do finału.

Komisja sędziowska na podstawie zdjęć fotograficznych ogłosiła oficjalne wyniki czwartkowego finału na 100 m mężczyzn. Pierwszym i drugim miejscem podzielili się Janek (CSR) i Gawryłow (Bułgaria) — obaj w czasie 10,6. Trzeci był Sucharlew (ZSRR) — 10,7, czwarty — Schroeder (NRD) — 10,7.

W eliminacjach skoku w dal kobiet najlepszy wynik uzyskała Węgierka Gyarmattl — 5,67.

W drugim dniu zawodów pływackich najlepszy wynik z zawodniczek polskich uzyskała Klemńska na 200 m, st. motylk. Zajęła ona w swojej grupie pierwsze miejsce w czasie 3:05,9 i zakwalifikowała się do finału.

Milnikiel i Gellnerówna weszły do finału 100 m stylem grzbietowym. Pierwsza uzyskała czas 1:22,2, druga — 1:23,0. Najlepszy czas miała w II serii Schneider (NRD) — 1:18,0.

W półfinałach na 1500 m Gremłowski zajął drugie miejsce w 2 półfinale wynikiem 19:30,4. Polak przegrał po zwycięstwie węgrem Zaborckim — 19:29,2. Najlepszy czas półfinałów uzyskał Węgier Csordas — 19:20,8.

W piątek zakończono zawody gimnastyczne w konkurencji męskiej, zdecydowane zwycięstwo odnieśli gimnastyści

Motorowodne mistrzostwa Polski

W dniu 7 bm. z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych i wysokiej fali, na motorowodnych mistrzostwach Polski rozegrano tylko dwa wyścigi: w klasie A — 250 ccm — sportowej i X — 1000 ccm — wyścigowej.

Wyścig kobiet w klasie 250 ccm — wyścigowej nie został dokończony.

W klasie A — 250 ccm — sportowej mistrzostwo Polski zdobył Belkowski, przed Fronczakiem i Dąbrowskim (wszyscy z Kolejarza).

W klasie X — 1000 ccm — wyścigowej startowało 6 zawodników, w tym 2 na ślizgaczach G-7 z silnikiem 500 ccm. Pierwsze miejsce zajął Kłodziejski (Budowlan) przed Gajęckim (Kolejarz).

radziecy zajmując 9 czolowych miejsc. Zwyciężył bezapelacyjnie mistrz olimpijski Czukanin, który za chwila na poręczach i skoki uzyskał najwyższe noty — po 10 pkt. Ogółem Czukanin zdobył 117,40 pkt, wyprzedzając Muratowa — 117,10 i Korolowa — 115,28. Polacy zajęli dalekie miejsca. Jokieli był — 27 (106,64 pkt.), a Sobala — 36 (104,03 pkt.). Startowało 64 zawodników.

7 bm. zakończono również zawody w podnoszeniu ciężarów. Z Polaków startował w wadze półciężkiej Białas, który pobił dwa rekordy Polski: w podrzucie 130 kg i w trójboju — 340 kg (100 — 110 — 130). Białas zajął 5 miejsce. Zwycięcą w tej konkurencji został Merkułow (ZSRR) — 390 kg przed Weśelnimowem (Bułgaria) — 357,5 kg. W wadze średniej pierwsze miejsce zdobył Bondarenko (ZSRR) — 380 kg przed Psenicka (CSR) — 357 kg.

W siatkówce kobiet rozegrano ostatnie eliminacje w grupach. Polki pokonały Chiny Ludowe 3:0 (15:1, 15:4, 15:4). Najciekawszym było spotkanie Rumunii i CSR. Po zwycięstwie w pięciu setach 3:2. W trzecim meczu drużyna FSGT pokonała Danię 3:0.

Z trzech grup do finału weszły: grupa I ZSRR i FSGT, grupa II — Polska i Bułgaria, grupa III — CSR i Rumunia. Spotkania finałowe rozpoczęły się 9 bm.

Waliszewski zwycięża w kolarskim wyścigu górskim

4-etapowy kolarski wyścig górski na Dolnym Śląsku zakończył się zwycięstwem Waliszewskiego (CWKS) — 18:20:50 przed Klubińskim (Gwardia) — 18:23:04 i Wrzesińskim (Kolejarz) — 18:25:42. 4) Hadaśk (Unia), 5) Gabrych (Włk kwarz), 6) Liszkiewicz (Gwardia), 7) Drazkowsk (CWKS), 8) Zdunek (Start), 9) Bonk (Kolejarz), 10) Bedyński.

Ostatni etap wyścigu z Ładka - Zdroju do Wrocławia długości 168 km przyniósł znaczące przegrupowanie w klasyfikacji ogólnej. Klubiński, Gabrych i Drazkowsk, którzy zajmowali trzy czołowe miejsca, mieli defekty gum i nie mogli już nadrobić straconego czasu. Zwycięzca tego etapu — Waliszewski minął zwycięsko mecie we Wrocławiu, co dało mu pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej wyścigu. Waliszewski uzyskał czas 4:46:04, zwyciężając na finiszu Wrzesińskiego i Hadaśki, którzy uzyskali ten sam czas.

Puchar i próżnia...

Zaczęło się od tego, że St. Rdeniewski i Pater zwrócili uwagę na konieczność wypełnienia czymś zdobytego ostatnio pucharu w rozgrywkach powiatowych.

— Nie możemy pozwolić, aby cenne trofeum naszej drużyny piłkarskiej niszczało pozostawione bez opieki. Przyroda nie lubi próżni — trzeba puchar czymś wypełnić — zapewniali gorliwie koledzy.

Dziwnym trafem „pod ręką” znalazło się wino (złociwi twierdzą, że szlachetny ten trunk często jest pod ręką piłkarzy białogardzkiego Kolejarza).

Właśnie to samopoczucie za wiodło ich tuż po meczu do... bufetu — zalać robaka. Niektórzy, podobno zwolennicy sachów poszli pić do świetlicy. Przy stolikach szachowych wygodnie, no i bardziej po sportowemu, Tymbarozie, że i członkowie zarządu nie wylewają za koinierz.

Członkowie zarządu kola zaprotestowali: „Puchar nie może

niszczyć z powodu próżni” — i... wypełnili go powtórnie winem. I to wino „wsiąknięto” w ich żołądkach...

Do zabawy przyłączyli się i piłkarze. Walka z próżnią (pucharu i żołądków) trwała długo — prawie całą noc. A po tem?

O dalszych dziejach pucharu kroniki milczą, a piłkarze nie pamiętają wiele. Wiedzą tylko, że następnego dnia (2 bm.) przegrali ze świdwińskim Kolejarzem 1:3, na boisku poruszali się ospale, w ogóle czuli się pod psem.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Łodzi województwa — 31 pkt., przed Warszawą miasto — 24 pkt., Łodzią miasto — 21 pkt. i Gdańskiem — 16 pkt.

Tajemnica sukcesów... Z doświadczeń kolektywu sportowego Zakładów Przemysłu Maszynowego w Kałudze

z najaktywniejszych siatkarzy na zakładzie. Siła i wytrzymałość, nabyte w ćwiczeniach i rozgrywkach pomagają mu w pracy i pozwalają bez trudu wypełniać 200-300 proc. normy. Słusznie Mikołaj Gorelow wykończył zadania czwartego roku pięcioletniej, a jednocześnie jest czołowym sportowcem — dwukrotnym mistrzem okręgu w podnoszeniu ciężarów. Sportem zaczął się zajmować dopiero w kolektywie zakładowym, a teraz znając go już dobrze w całej republice.

W sekcji boksu ćwiczy 20 młodych robotników. Wielu z nich — to znani uczestnicy rozgrywek na szczeblu miasta i okręgu, a sześciu uzyskało tytuły mistrzów okręgu.

Ogółem na zakładzie pracuje 15 sekcji sportowych skupiających przeszło 700 robotników. Już od 3 lat kolektyw wysuwa się na czoło we wszystkich mistrzostwach miast i okręgu. Robotnicy zdobyli w tym okresie 12 pucharów i 20 dyplomów i utrzymują stałe sztan-dary przechodni dla najlepszego zespołu fabrycznego republik.

Mózgłem kolektywu jest rada sportowa złożona z 9 osób. Każdy z członków rady kieruje jednym z odcinków pracy sportowej a poza tym odpowiada za przydzielony mu oddział produkcyjny. Kierują oni bezpośrednio

nie pracą oddziałowych instruktorów wychowania fizycznego, pomagają im opracowywać plany pracy, sporządzać grafiki treningów i rozgrywek, współpracują przy kierowaniu pracą masowo-agitacyjną. 30-osobowy aktyw instruktorski stanowi obok rady — ośrodek, wokół którego skupiają się sportowcy zakładów. Sami instruktorzy podnoszą stale swe kwalifikacje uczęszczając na kursy i seminaria.

Oprócz tego kolektyw ma dwunastu sędziów sportowych, którzy również prowadzą zajęcia z młodymi kandydatami na trenerów i sędziów.

Praktyka wykazuje, że początkujący sportowcy często nie spodziewanie zraża się do sportu. Mała nieuwaga trenera, niepowodzenie w ćwiczeniach czy brak przyjacielskiej pomocy sprawia, że nowicjusz porzuca treningi i odchodzi od kolektywu. Tak było na przykład z młodą robotnicą Klauđią Jądą. Początkowo uzyskała ona dobre wyniki w gimnastyce przyrządowej i z zapałem pracowała nad sobą. Ale, gdy nie powiodły się jej niektóre trudniejsze ćwiczenia — zapadł miną i dżiewczy-na przestała przychodzić na treningi. Dopiero przyjacielska rozmowa członków rady z młodą adeptką sportu rozproszyła jej obawy i zachęciła do dalszej u-silnej pracy. Rezultaty nie dały

długo na siebie czekać. Dzisiaj osiąga ona już czolowe wyniki na skalę okręgu.

Dlatego też, przewodniczący rady Blesonow, instruktor Rastatufew i inni aktywiści wymagają od instruktorów i trenerów, by stwarzali na zajęciach atmosferę, w której nowicjusz czułby się nie jak goście — lecz jak równorzędni partnerzy i koledzy.

Dobry tradycją cieszą się na zakładzie wleczory sportka sportowców — aktywistów z młodymi entuzjastami sportu. Z zapałem i z zainteresowaniem wysłuchują chłopcy i dziewczęta opowiadań o historii kolektywu i jego osiągnięciach, przyglądają się pokazowym ćwiczeniom gimnastycznym, walkom bokserów lub zapasników.

Aby podnieść poziom pracy z kolektywem — rada sportowa i rada zakładowa ogłaszają częste konkursy o tytuł najlepszego zespołu sportowego oddziału lub zakładu. Organizacja związkowa nie szczędzi środków na potrzeby sportowe zakładu starając się usilnie, by sportowcy mogli osiągać wciąż nowe i nowe sukcesy, a jednocześnie poszerzać swe szereg i podnosić poziom pracy.

Ostatnio właśnie rada zakładowa udzieliła środków na budowę pływalni i przystani wodnej na Ocie. Rozpoczyna się tu wkrótce zawody wioślarskie, pływackie i skoki wodne. Młodzi robotnicy z zapałem przygotowują się już do wielkiego sportowego wodnego szlaku wielkiej budowli komunizmu — by jeszcze lepiej poznać swą Socjalistyczną Ojczyznę. (wg. „Sowietskij Sport” — oprac. J. Z.)